Nr. 229 Kraków, Sobota 19 sierpnia 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.

Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru pojedynczego 10 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 2314. Konto czekowe Nr. 34.095. Fach pocztowy na listy Nr. 166. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej) Telefonu Nr. 1354. Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Komunikat austryacki.

Urzędowo donoszą 18 sierpnia: **Wiedeń**, 18 sierpnia.

Rosyjski teren wojenny: Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola: Przy wzięciu szturmem góry Stara Obczyna zabrały wojska sprzymierzone do niewoli 200 ludzi i dwa karabiny maszynowe.

Na południe od Horożanki wyrzuciły austro-węgierskie bataliony nieprzyjaciela z wysuniętego okopu.

Wcielone do armii generała hr. Bothmera wojska cesarskie otomańskie odrzuciły rosyjskie próby atakowania.

Grupa wojsk generała marszałka Hindenburga: U armii generała Boehma Ermollego poniósł nieprzyjaciel w ostatnich dniach tak ciężką klęskę, że wczoraj zachowywał się zupełnie spokojnie.

Na froncie wołyńskim skuteczne utarczki.

Włoski teren wojenny: Nieprzyjacielski ogień działowy na nasze nowe pozycye w Goryckiem trwa dalej. Pomijając odparty atak Włochów na wzgórze na południowy zachód od Grado di Marna nie było żadnych walk piechoty.

Południowo-wschodni teren wojenny: U c. i k. wojsk nie było żadnej zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Niebezpieczeństwo podziału Królestwa Polskiego wykluczone.

Korespondent wiedeński „Gazety porannej" otrzymał od pewnej wybitnej osobistości polskiej, obeznanej dobrze z sytuacyą, stanowcze zapewnienie, że konkretnym rezultatem konferencyi między reprezentantami Niemiec i Austro-Węgier, odbytej w Wiedniu, jest **zupełne wyeliminowanie możliwości podziału Królestwa Polskiego** między obydwa państwa centralne. Po konferencyach wiedeńskich powinno zaniepokojenie społeczeństwa polskiego co do grożącego podziału zupełnie zniknąć. Podział Królestwa Polskiego na okupacyę niemiecką i austro-węgierską jest zarządzeniem prowizorycznem natury wojskowej; mocarstwa centralne nie mają zamiaru utrwalać tego prowizoryum; przy definitywnem rozwiązaniu kwestyi polskiej nie będzie ewentualność podziału zupełnie brana w rachubę.

Najbliższym etapem na drodze do państwowości polskiej będzie — jak słychać — daleko idąca reorganizacya Legionów polskich.

Stanowisko Rumunii.

Wiedeń, 18 sierpnia.

Jak wiedeńskie dzienniki donoszą, prasa koalicyjna konstatuje, że widoki rychłego udziału Rumunii w wojnie po stronie koalicyi **znowu są niekorzystne**.

Sprawozdawca „Daily Telegraph" dodaje, że rumuński rząd przyjął znowu daleko idące zobowiązania gospodarcze wobec państw centralnych.

„Daily News" donosi, że także państwa centralne obecnie starają się, aby wreszcie spowodować wyklarowanie się stanowiska Rumunii.

„N. Fr. Presse" konstatuje, że w każdym razie w ciągu dnia ostatniego z punktu widzenia państw centralnych pogorszenie nie nastąpiło. Z Bukaresztu donoszą do tego dziennika, iż umowa zbożowa jest uważana za moment uspokajający.

„Steagul" wywodzi, iż sierpień jest dla Rumunii miesiącem krytycznym. Jeśli w sierpniu **Rumunia nie wystąpi**, w takim razie wystąpi dopiero na wiosnę.

Sytuacya w Grecyi.

Berlin, 18 sierpnia.

Korespondent „Voss. Ztg." donosi z granicy greckiej o sytuacyi w Grecyi na podstawie rozmów z rezerwistami greckimi, wracającymi wskutek demobilizacyi do Rumunii.

Grecya chce pozostać neutralną. Zniesiono zakaz wyjazdu z kraju obowiązanych do służby wojskowej, dlatego też wielu rezerwistów opuszcza kraj.

Koalicya usiłuje przez zakładanie dzienników, rozrzucanych po kraju zadarmo ze sprawozdaniami sztabów koalicyi, wpłynąć na opinię i pozyskać sobie Grecyę. Wszyscy jednak wiedzą, za czyje pieniądze wychodzą te dzienniki, i nikt ich nie czyta.

Wybory do parlamentu odbędą się z początkiem października. Koalicya prowadzi wielką propagandę z okazyi rzekomo wkrótce nastąpić mającego przyłączenia się Rumunii do koalicyi.

Senzacyjna defraudacya w Petersburgu.

Berlin, 18 sierpnia.

„Lokalanzeiger" donosi, że w komitecie opieki nad rodzinami poległych żołnierzy **zniknął bez śladu znaczny fundusz**. Podniesiono ze stron dam z arystokracyi zarzuty przeciw żonie prezydenta ministrów **Stuermera**, że ona conajmniej wie, gdzie się podziały pieniądze. Na ostatnich posiedzeniach wprost jej zarzucono **obrócenie brakujących kilku milionów rubli na własne cele**. Pani Stuermer, „oburzona", wystąpiła z komitetu.

Trzęsienie ziemi we Włoszech.

Berno szwajcarskie, 18 sierpnia.

Trzęsienie ziemi wyrządziło największe zniszczenie w miasteczku **Rimini**, gdzie **zburzonych zostało przeszło 100 domów, 3 ludzi zabitych i 30 rannych**. Ludność Rimini, Pesaro i innych miast obozowała na polu i dlatego jest tak mało ofiar w ludziach; ostrzegły ją bowiem pierwsze fale trzęsienia w dniu 15 b. m.

Rząd wdrożył akcyę ratunkową, zmierzającą szczególnie do dostarczenia ludności pożywienia i namiotów. Panuje ogromna panika wśród ludności, mieszkającej wśród wybrzeża adryatyckiego i stoków gór Apenin.

Rosyjskie rządy na Bukowinie

Sadagóra. — Pożary i rabunki.

Są miejsca na terenach walk, których nie ominęła żadna groza, ani żadne spustoszenie. Jednem z nich jest **Sadagóra**. Miasteczko to, zamieszkałe przeważnie przez żydów, leży w bliskiem sąsiedztwie Czerniowiec, z drugiej strony Prutu. Bezpośrednio przed rozpoczęciem wojny liczba mieszkańców dochodziła 8 do 10 tysięcy, przeważnie kupców. Wybuchła wojna. Sadagóra wraz z historycznym przyczółkiem mostowym Zuczka stała się strategicznie ważnym punktem i terenem ustawicznie powtarzających się gwałtownych walk.

Przyszła trzecia inwazya. I złe moce z wielką jeszcze siłą rozszalały nad miastem. Drogą na Rumunię otrzymuje „Gaz. Wiecz." wieści, że Rosyanie, nie mogąc wywrzeć swej wściekłości na ludności, która zdołała w całości prawie zbiedz, zwrócili się przeciw martwym przedmiotom, obracając systematycznie w popiół całe szeregi domów. **Mieszkania nieobecnych zniszczono zupełnie**, a meble częściowo zniszczono a częściowo wywieziono w głąb Rosyi. Ulica, ciągnąca się w kierunku południowym w okręgu sądowym, jest pozbawiona zupełnie domów. Ten sam los spotkał drogę, prowadzącą ku Czerniowcom, a zamieszkaną przez drobnych kupców i handlarzy.

Z ludności miejscowej pozostali tylko najubożsi mieszczanie, którzy i tym razem srodze ucierpieli. I teraz również **kozacy**, mający swoje koszary blisko Zuczki, przebywają przeważnie w Sadagórze. Komendant miasteczka jest ten sam, co poprzednio. Oprócz żołnierzy widzi się charakterystyczne czapki chłopów rosyjskich, którzy **rabują pusto stojące mieszkania**.

Ofenzywa rosyjska.

Z ostatnich doniesień.

Korespondent „Morgenztg" donosi 17 sierpnia:

W południowej Bukowinie także wczoraj posunęliśmy się naprzód. Od początku akcyi zdobyli sprzymierzeni cały szereg dobrze umocnionych i silnie obsadzonych pozycyj górskich. — Nie może tu być mowy o szybkiem tempie, gdyż trudności terenowe ułatwiają obronę stawiającemu zacięty opór nieprzyjacielowi tak dalece, że trzeba walczyć o każdy kawałek terenu. Rosyanie, którzy otrzymali znaczne posiłki, starają się powstrzymać pochód nasz z zachodnich stoków doliny Mołdawy. Dzięki zdobyciu Starej Obczyny zagrożonem zostało główne stanowisko Rosyan na Magurze między dolinami Kirlibaba i Cibo, szczególnie kiedy zdobycie Cimbros i pozycyj na skałach Capula od strony południowej przygotowało skutecznie dalsze walki.

Rosyanie przerzucili wczoraj główny ciężar swej działalności na lewe skrzydło armii Sacharowa. Próbowali atakować w kierunku Lwowa, ale nie posunęli się naprzód. Bitwa toczyła się na froncie szerokim na 12 klm. między Przepielnikami a Pieniakami na wschód od Złoczowa. Na terenie bagnistym dopływów Seretu rozwinął nieprzyjaciel swe kolumny do ataku, wysyłając je z obszaru stawów sereckich. Rosyjska artylerya pracowała z niezmiernem zużyciem amunicyi i starała się zniszczyć pozycye sprzymierzonych kilkugodzinnym ogniem huraganowym. Sprzymierzona artylerya wzięła jednak nad nią górę. Wyrządziła ona straszne spustoszenia kolumnom, atakującym bez przerwy. Przemijająco udało się wtargnąć rosyjskim masom do rowów strzeleckich pod Manajowem na północny wschód od Przepielników; zostały one jednak kontratakiem wyrzucone. Niemieckie i austro-węgierskie wojska współzawodniczyły dzielnością przy odpieraniu tej próby przełamania frontu.

Odznaczenie Brusiłowa.

Z Piotrogrodu donoszą do pism paryskich, że car wręczył generałowi Brusiłowowi złotą szablę, wysadzaną dyamentami i drogiemi kamieniami, w dowód uznania waleczności jego i bohaterstwa.

Z rosyjskich komunikatów.

(BK) Nad górnym Seretem wojska generała Sacharowa rozszerzają dalej swoje sukcesy. Wtargnięcie na front Strypy zmusiło nieprzyjaciela do opuszczenia swoich silnie umocnionych stanowisk. Ścigając nieprzyjaciela dzielne wojska generała Szczerbatowa wzięły miasto **Jezierne** i przesunęły front na całej linii. Nasze

oddziały, które przekroczyły Koropiec, ścigały nieprzyjaciela, wzięły jego stanowiska na wzgórzach między Koropcem, Złotą Lipą a Horożanką i dotarły na zachód od Dniestru koło Maryampola.

Świadome znaczenia, jakie przypada ukończonemu wczoraj zdobyciu całego odcinka linij nieprzyjacielskich wybudowanych w zimie, wszystkie nasze armie pospieszają w swoich sprawozdaniach wyliczyć trofea, zdobyte w czasie minionych działań bojowych. I tak wojska generała Sacharowa wzięły od 4 do 11 sierpnia sierpnia 304 oficerów i 16.594 żołnierzy do niewoli. Wojska generała Szczerbaczewa wzięły od 4 sierpnia do dziś 1263 oficerów, 55.158 żołnierzy, zdobyły 55 dział, 211 karabinów maszynowych. Wojska generała Leszyckiego wzięły od 1 do 10 sierpnia 141 oficerów, 10.450 żołnierzy do niewoli, zdobyły 9 dział, 77 karabinów maszynowych.

13 sierpnia wieczorem: Przechodzenie przez rzeki Strypa, Koropiec i Złota Lipa kontynuuje się dalej. Wzięliśmy miasto **Podhajce**, a nad Dniestrem kawalerya obsadziła miasto **Maryampol.**

14 sierpnia popołudniu: Nad środkową Strypą i Koropcem kontynuowały nasze wojska pościg za nieprzyjacielem.

14 sierpnia wieczór: Nad Seretem posuwa się atak naszych wojsk znowu skutecznie naprzód. Równocześnie jeden z naszych dzielnych pułków przeszedł po piersi w wodzie rzekę Łuh, dopływ Seretu i wyrzucił nieprzyjaciela z szeregu rowów strzeleckich.

W odcinku Złotej Lipy odrzuciły nasze wojska przeciwnika, zbliżyły się do lewego brzegu rzeki Ceniowy (dopływu Złotej Lipy). Złotą Lipę samą przekroczono w kilku miejscach i zdobyto brzeg zachodni. Nasza ofenzywa wzdłuż Dniestru w kierunku ku północnemu-zachodowi trwa dalej. Po zaciętych walkach wzięto wieś Toustobaby, która była umocniona nieprzerwanym szeregiem poza sobą leżących rowów strzeleckich, połączonych wielu rowami łącznikowymi. Nieprzyjaciel z tego punktu oparcia przeciwstawiał naszym wojskom bardzo gwałtowny ogień karabinów maszynowych, aby atak wstrzymać.

Przy wzięciu miasta Zborowa nad Strypą 13 sierpnia odznaczyła się szczególnie belgijska kompania rowerowa, towarzysząca samochodom pancernym.

Dnia 15 po południu: Nasz pochód naprzód na zachód górnej Strypy postępuje dalej. Przekraczanie przez Złotą Lipę i Bystrzycę Sołotwińską trwa dalej skutecznie.

Dnia 15 wieczorem: Nasze wojska kontynuowały przejście przez Złotą Lipę pod ogniem przeciwnika, który miejscami przeszkadzał budowaniu mostów, kierując na nasze roboty ogień swej ciężkiej artyleryi i karabinów maszynowych. Tu wzięliśmy do niewoli 7 oficerów i 413 żołnierzy i zdobyliśmy 3 karabiny maszynowe. U wyjścia Prutu z Karpat lesistych nieprzyjaciel pod naszym naciskiem opróżnił **Jabłonicę**, którą obsadziliśmy. Tam weszliśmy na nowo do **Worochta** Ardzelusa nad Prutem, gdzie pojmaliśmy 32 oficerów i 1006 żołnierzy. Nasza ofenzywa trwa dalej.

Kadeci rosyjscy a sprawa polska.

Kadeci rosyjscy — jakkolwiek nie mający większych wpływów politycznych (zwłaszcza obecnie po utraceniu Sazonowa) — próbują gdzieniegdzie podnosić sprawę nadania autonomii dla Polaków.

W „Dzienniku Kijowskim" z 29 lipca znajdujemy notatkę, która mówi sama za siebie:

„W Moskwie przed paru dniami odbyła się narada leaderów partyi kadetów, poświęcona kwestyi polskiej. W naradzie tej wzięli udział i działacze polscy. Na naradę przyjechał również Miliukow. Referentem był Kokoszkin, który zalecał konieczność zajmowania w kwestyi polskiej pozycyi dawniejszych. Cele praktycznego rozwiązania kwestyi p. Kokoszkin wysuwał własny projekt autonomii Królestwa, opracowany przed 10-ciu laty i zaaprobowany wówczas przez partyę kadetów. Działacze polscy oponowali, uważając projekt p. Kokoszkina za przestarzały. Narada do **żadnych wniosków nie doprowadziła.**

Charakterystyczne, że te najliberalniejsze rosyjskie projekta wywołały krytykę nawet takiego rusofila-ugodowca, jak Erazm Piltz. Właśnie „Dziennik Berliński" ogłasza „memoryał" jego, złożony Miliukowowi, przywódcy partyi kadetów.

Piltz pisze między innemi:

Projekt nie ustala wyraźnie polskiego charakteru kraju i autonomii Królestwa... Nie jest w nim wyszczególnione, że namiestnikiem oraz ministrami Królestwa mają być obywatele polscy, tak samo zresztą co do pozostałych urzędników. Nie precyzuje on zgoła roli polskiej reprezentacyi parlamentarnej w ciałach prawodawczych Rosyi oraz ustala dowolną liczbę członków tego przedstawicielstwa — zamiast wziąć za podstawę stosunek liczebny ludności i t. d.

Co się tyczy kwestyi żydowskiej, nie jest zapewne panu wiadomem, że należąc do partyi realistów, współdziałałem zawsze sprawie pacyfikacyi społecznej wyraźnie przeciwstawiając się wszelkiemu antysemityzmowi. Tem niemniej uderza mnie art. 70 projektu, który będąc interpretowany ściśle, nadawałby w Polsce żargonowi żydowskiemu przywileje, jakich nie przyznało mu najbardziej postępowe prawodawstwo w żadnym z krajów Europy.

W punktach 4, 5, 6 i 8 memoryał stwierdza, że projekt Kokoszkinowski — oddając sprawy poczt, telegrafów, ceł, akcyzy, monopolów, budowy kolei i ustalania taryf, komunikacyi bezpośrednich oraz prawodawstwa akcyjnego **wyłącznej niemal kompetencyi instytucyi centralnych** państwa rosyjskiego bez dostatecznego uwzględnienia praw Królestwa do głosu w tej mierze, zmierza wprost **do unicestwienia samodzielności ekonomicznej Polski.**

Punkt 7 wskazuje na dziwny i nigdzie niespotykany instytut projektowanego **„kontrolera generalnego Królestwa".**

Projekt ten — reasumuje memoryał — obejmujący prócz sprawy polityki międzynarodowej, armii oraz unii cłowej, rozliczne i rozległe dziedziny kompetencyi państwa, i **tamujący w sposób zasadniczy nasze życie ekonomiczne,** byłby przez opinię polską uważany na próbę kompromisu między porządkiem biurokratycznym, utrzymującym się po dziś dzień i zasadami autonomicznemi. **Nie spowoduje on tak pożądanej ulgi w napięciu stosunków polsko-rosyjskich;** nie przyczyni się do pogodzenia ostatecznego dwóch narodów, pogodzenia do którego przecie w pierwszym rzędzie dążyć należy.

Opinia polska przeświadczona jest, że autonomia, dająca w ważnych dziedzinach życia publicznego **dostęp dla ingerencyi biurokracyi rosyjskiej,** nie dawałaby żadnej gwarancyi stałości, **nie zwiastowałaby lepszej przyszłości...**

Wszystkie części Polski znajdują się obecnie w rękach Niemiec i Austryi. Okupacya ta skomplikowała kwestyę polską w sposób absolutnie nie przewidywany. Wprawdzie mocarstwa centralne nie zdecydowały jeszcze, czy przyszła Polska (Królestwo, Galicya i po części Litwa) miałaby być przyłączona do Niemiec czy do Austryi; niema już jednak wątpliwości co do tego, że **cesarstwa germańskie zamierzają nadać krajowi temu organizacyę polityczną państwa, nie** zaś prowincyi autonomicznej. Jest więc pewne, że autonomia ograniczona, przyznana przez Rosyę Polsce, nie osiągnęłaby celu, o jakiego osiągnięcie chodzi, nie zdołałaby pozyskać umysłów w Polsce.

Tyle ultra-ugodowiec Piltz, który stwierdza, iż autonomia, wyteoretyzowana przez najliberalniejszą z rosyjskich partyj burżuazyjnych, pozostawiając „ingerencyę biurokracyi rosyjskiej" „nie zwiastuje lepszej przyszłości Polsce" i unicestwi samodzielność gospodarczą Polski.

Kronika wojenna.

Rosya wobec sprawy polskiej. Donoszą z Paryża: Skutkiem interwencyi Izwolskiego, ambasadora rosyjskiego w Paryżu, francuski minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie do całej prasy francuskiej, że o sprawie polskiej **w Rosyi nie wolno jej nic pisać, ani donosić.**

Wszystkie uwagi i doniesienia w tej kwestyi zostały skonfiskowane. I tak w „Humanité" widnieją wielkie białe plamy pod tytułem: „Kwestya polska" — „Trzy projekty autonomii" — „Jak o nich sądzi Rosya".

Ruzskij naczelnym wodzem na froncie północnym. Pet. ag. tel. donosi: Generał-adjutant Ruzskij został zamianowany główno-komenderującym armii na froncie północnym.

Z Rosyi. Hr. Bobrinskij przed objęciem urzędu ministra rolnictwa postawił żądanie przyznania mu władzy byłego ministra rolnictwa w sprawach aprowizacyjnych. Przyjął on kierownika kijowskiej centrali cukrowej Czernika, któremu udzielił nowych wskazówek co do rozdziału cukru w całej Rosyi. Również konferował z szefem urzędu walki z drożyzną Oboleńskim, wobec którego wyraził nadzieję, że chociaż urząd Oboleńskiego jest samodzielny, to jednak kierować się będzie w sprawach aprowizacyjnych życzeniami i uwagami ministerstwa rolnictwa.

KRONIKA.

Kraków, piątek 18 sierpnia.

Pobyt wiceprezesa N. K. N. prof. Jaworskiego w Warszawie. W „Czasie" znajdujemy następujące wyjaśnienie:

„Piotrkowski „Dziennik narodowy" ogłasza następujące pismo:

„W artykule pod tytułem: „Prezes Jaworski" znajduje się twierdzenie, jakobym przybył do Warszawy na zaproszenie ks. Z. Lubomirskiego.

Uprzejmie proszę umieścić zaprzeczenie tej wiadomości. Przyjazd mój do Warszawy na zaproszenie gospodarza miasta, jakim jest ks. Z. Lubomirski, miałby charakter oficyalny, a tego nie zamierzałem nadać mej dawno upragnionej podróży.

Z wysokim szacunkiem i poważaniem

Jaworski".

Z aprowizacyi miasta. Celem obniżenia wysokich cen owoców, sprzedawanych na targach i w sklepach w mieście, przeprowadziło miejskie biuro aprowizacyjne na zarządzenie prezydyum miasta pertraktacye z właścicielami handlów owocowych w sprawie unormowania dowozu owoców z Królstwa Polskiego. Ponadto poczyniło miejski ebiuro aprowizacyjne starania, celem uzyskania dla potrzeb miasta podwyżki przyznanego kontyngentu spirytusu denaturowanega, jakoteż czyni przygotowania, mające na celu ustanowienie ceny maksymalnej na spirytus czysty.

W sprawie ewakuacyi Lwowa. Przez sfery miarodajne dowiaduje się „Gazeta Wieczorna", że rozporządzenie ministerstwa obrony krajowej z dnia 2 lipca br. w sprawie zezwolenia na pozostawienie tych reklamowanych w razie ewakuacyi, którzy dla sprawowania ważnych czynności nieodzownie są potrzebni, zostało przez najwyższe władze wojskowe w całości **zaakceptowane.**

Urzędowa „Gazeta Lwowska" donosi: „Na podstawie informacyi, otrzymanych z miarodajnych sfer wojskowych, uważamy za obowiązek przestrzedz ludność miasta Lwowa, aby niedorzecznym pogłoskom rozsiewanym **nie dawała wiary.** Sytuacya wojenna, jak się zresztą można przekonać z urzędowych sprawozdań, **nie daje zupełnie powodu do obaw.**

Z Brodów donosi korespondent „Nowoje Wremia", że ulice są jak wymarte, okna zasłonięte, sklepy pozamykane. Miasto samo jest niezniszczone. Natomiast zniszczono Radziwiłłów, ktory znajdował się w ogniu. Czego Austryacy nie mogli uratować, to spalili. Uchodźcy spieszą drogami do Lwowa.

W sprawie przynależności państwowej mieszkańców Królestwa Polskiego. „Berliner Lokalanzeiger donosi: Ponieważ mieszkańcy Polski, tworzącej okupacyę austryacko-węgierską, w urzędowych dokumentach będą występować jako **obywatele Polski a nie Rosyi,** więc **warszawski generał-gubernator wydał podobne rozporządzenie dla tej części Polski, która znajduje się pod zarządem niemieckim.**

Pisma polskie z pod zaboru rosyjskiego donoszą, że hr. Wielopolski, który był powtórnie w obozie cara i powrócił do Petersburga w dniu 2 sierpnia, był wraz z posłem Harusewiczem u prezesa ministrów Stuermera. Mieli oni z nim dłuższą rozmowę w sprawie przyszłego urządzenia Polski. Posłowie polscy zakomunikowali premierowi punkt widzenia Polaków w sprawie powyższej.

Akcya ratunkowa dla austro-węgierskich jeńców wojennych w Rosyi. Austryackie Tow. „Czerwonego Krzyża" komunikuje: W ostatnich dniach odbyła się w Sztokholmie narada zastępców amerykańskiej ambasady w Petersburgu, pruskiego ministerstwa wojny oraz centralnego Biura wywiadowczego dla jeńców niemieckiego i szwedzkiego „Czerwonego Krzyża", w sprawie zaopatrzenia naszych jeńców w Rosyi i na Syberyi w zimowe ubrania, bieliznę na nadchodzącą zimę itd. Prace w tym kierunkn już rozpoczęto i w najbliższych dniach delegaci duńskiego „Czerwonego Krzyża" oraz siostry austro-węg. „Czerwonego Krzyża" rozpoczną z Petersburga podróż do obozu jeńców.

Reorganizacya komitetów parafialnych w Królestwie. Wobec wydanej przez Główny komitet ratunkowy w Lublinie szczegółowej instrukcyi dla komitetów ratunkowych w obwodach, która przyjmuje podział komitetów wedle gmin a nie wedle parafii, istnienie dotychczasowych komitetów parafialnych stało się niemożliwe. Komenda obwodowa w Piotrkowie **rozwiązała** zatem powyższe komitety, zarządzając równocześnie wybory gminnych komitetów. Wybory odbędą się dnia 20 bm. w godzinach najbardziej dogodnych dla mieszkańców danej miejscowości. Zakres działalności gminnych komitetów został znacznie **rozszerzony.**

Sprawa polska w Rosyi

W gazecie „Ruskija Wiedomosti“ czytamy w sprawie polskiej co następuje:

„Dowiadujemy się z dobrze poinformowanego źródła, że projektowane w dniach najbliższych rozważanie w kołach rządowych różnych wniosków, dotyczących nowego urządzenia Polski, zostało **odroczone na czas nieograniczony**“.

Jednocześnie inne pismo rosyjskie „Utro Rossii“ otrzymało taką wiadomość z Piotrogrodu:

„Z kół miarodajnych donoszą, że decyzya niewysyłania do Polski ewakuowanych stąd urzędników spowodowana jest chęcią przeciwdziałania pogłoskom, rozpowszechnianym przez wrogów Rosyi, jakoby rząd rosyjski w kwestyi polskiej stosować miał dawną politykę“.

I ostatnie numery dzienników moskiewskich donoszą, że powrócili z Piotrogrodu do Moskwy p. A. Lednicki i inni działacze polscy. Oświadczają oni, iż w dniach ostatnich w kołach rządowych wytworzył się **nastrój nieprzychylny niezwłocznemu rozstrzygnięciu kwestyi polskiej.**

Organ nacyonalistów rosyjskich „Nowoje Wremia“ w artykule, zatytułowanym „Nastroje polskie“, pisze:

„Trudno było mówić o przyszłości kraju, zajętego przez nieprzyjaciela. Wszelkie obietnice, poczynione przez nas Polakom, mogłyby być zrozumiane jako chęć przekupienia Polaków. Taktyka podobna nie odpowiadałaby godności Rosyi. Dziś jednak, przyznaje „Nowoje Wremia“, sytuacya uległa stanowczej zmianie. Dziś nastał czas mówienia(!) otwarcie o kwestyi polskiej.

Polacy nie powinni niepokoić się okresem przejściowym, nieuniknionym, od dnia wkroczenia wojsk rosyjskich do Królestwa Polskiego do dnia ostatecznego ustanowienia autonomii. Niewątpliwie dla tego okresu przejściowego będzie opracowana ustawa zarządu tymczasowego, bynajmniej nie podobnego do tego, który istniał przed wojną“.

Nacyonalistyczny „Gołos Rosji“ wystąpił z artykułem „Kwestya polska“, w którym oświadcza: „Wojna jeszcze nie jest ukończona i chociaż mocno jesteśmy przekonani, że zakończona będzie dla nas korzystnie, sądzimy wszakże, iż **polityka realna nie dopuszcza rozważania kwestyi**, której treść nie poddaje się obrachunkowi realnemu. Niewątpliwą rzeczą jest jedno: naród polski **po bratersku będzie wynagrodzony przez Rosyę za ofiary poniesione**“. Polemizując w dalszym ciągu z gazetą kadecką „Rjecz“, zaznacza „Gołos Rosji“: „Dla cesarstwa rosyjskiego niemieckie i austryackie obietnice dane Polsce są bez znaczenia praktycznego. Mówić o tem mogą w Rosyi tylko ludzie, pozbawieni patryotyzmu rosyjskiego, nie szanujący ani Rosyi, ani Polski. Doradzają oni do przeciągnięcia na naszą stronę Polski obietnicami hojniejszemi, aniżeli austryackie i niemieckie. **Rosya jednak nigdy nie poniży się do tego, by przyciągać kogokolwiek obietnicami.**

W takiej więc sytuacyi „Gołos Rosji“ woli zalecać — **czekanie...**

Pisma moskiewskie komunikują, że liczne organizacye prawicowe posyłają depesze do Stürmera i innych ministrów w sprawie polskiej, zaznaczając, że pospieszne załatwienie tej kwestyi **jest niedopuszczalne. Organizacye prawicowe wyrażają obawę, że i inne narodowości, widząc ustępstwa rządu, czynione Polakom, wystąpią ze swemi żądaniami.** Prawicowcy zalecają przeto ministrom zaczekać z rozstrzygnięciem kwestyi polskiej **do końca wojny** i jednocześnie proszą o pozwolenie na zwołanie zjazdu wszechrosyjskiego dla rozważania kwestyi polskiej.

* * *

Przytoczyliśmy powyżej szereg głosów rosyjskich, z których jasno widać, iż Rosya nawet w obecnej chwili nie chce nic w sprawie polskiej zrobić. Wpływowe dzienniki zapewniają tylko, że Rosya nie chce poniżać się do obietnic; organizacye prawicowe protestują przeciwko pogłoskom o pomyślnem rozwiązaniu sprawy polskiej; ze sfer rządowych nadchodzą wiadomości, że obrady w sprawie polskiej odroczono... Tylko „Nowoje Wremia“ liberalnie zapewnia, że nadszedł czas „mówienia“ o sprawie polskiej.

Nic też dziwnego, iż nawet „Kuryer Poznański“ dobitnie przestrzega przed optymizmem co do stanowiska Rosyi w sprawie polskiej. Pisze:

„Znając zawiłość i ociężałość a przytem brak stałych dyrektyw w polityce rosyjskiej patrzeliśmy zawsze z dużą dozą krytycyzmu na traktowanie sprawy polskiej przez urzędowe czynniki piotrogrodzkie. Odbywa się tam bardzo wyraźna walka różnych prądów, z których jedne uważają z punktu widzenia rosyjskiego zasadniczą reformę w stanowisku Rosyi wobec sprawy polskiej za wskazaną i konieczną, podczas gdy inne albo są wręcz przeciwne załatwianiu sprawy polskiej, albo chciałyby niewygodny dla siebie problemat rozwiązać za pomocą drobnych ulg i administracyjnych ustępstw. Przy takim stanie rzeczy ze stanowiska polskiego wskazaną jest i w dalszym ciągu postawa, **wolna od wszelkiego optymizmu** i wszelkich przedwczesnych złudzeń“.

Legiony na polu chwały.

(Z dziejów Piłsudczyków).

Za zezwoleniem wojennej kwatery prasowej.

14 lipca 1916.

Z impresyj frontowych. — Przegląd sił i nowa bitwa.

Plac Saski na Wołyniu. Maszerują polskie pułki, jeden za drugim. Przyjechał generał wojsk sprzymierzonych. Stanęliśmy. Twarze ogorzałe, ręce zczerniałe, hartowali się wiarusy niedawno w ogniu na stal. Pułki popękały na plutony, w rozwiniętym stoją. Broń u nogi. Pędzą adjutanty, ułańskie cartouches lśnią w słońcu. Wojsko Legionowe ma przywitać po żołniersku generała wojsk sprzymierzonych.

Przyjechali... są... „Baczność! w prawo patrz! Szpady oficerów rzucają błyski żołnierskiego powitania. Orkiestra gra pieśń owego sprzymierzonego wojska. Zdala widać sztab nasz: pełno barw i srebra; wszystko tęczowo mieni się w słońcu. Kosztowny, wspaniały klejnot. W środku On! to Wódz nasz, to Piłsudski.

Wódz przekłusował mimo, oglądnął, uśmiechnął się z zadowoleniem...

Defilada.

Maszerują pułki. Krok sprężysty. „W prawo patrz!“... Ziemia drży. Miarowy żołnierski krok...

Pułk 1, pułk 5, pułk 7... mój pułk. Plutony w rozwiniętym, pierś naprzód, nogi miarowo ziemię biją... „W prawo patrz!“ Patrzę Mu w oczy, serce bije pod mundurem, radość dławi. Patrzę Mu wprost w oczy. Wszystko dokoła znikło, został Szary Orzeł. Patrzę Mu w oczy...

Ciągnie pułk za pułkiem, potem artylerya, Bem-Brzoza i ogorzałe, polskie kanoniery, potem dziarskie lekkoduchy, ułany, potem sapery...

16 lipca rano.

Zaroiło się. Znikły namioty. Ruch. Konie zaprzągnięte. „Na ramię broń, rynsztunek wdziej, kolumna czwórkowa w lewo, marsz!

...Jesteśmy na nowych pozycyach. Znów wąż okopów odrutowany. W brzuchu jego wre życie. Jesteśmy na pustkowiu, na San Domingo; trzeba sobie umieć radzić. Gotujemy ziemniaki, pierzemy, szyjemy. Mamy młoty, siekiery i piły. Budujemy się. Jedno wielkie mrowisko. Upał, skwar, że ciało omdlewa.

28 lipca.

Po przepracowanej nocy śpimy spokojnie w ziemiankach. Nagle *bssssss — bah!* huknął granat. Wszystko zrywa się ze snu. Oczy szeroko rozwarte, twarze ponuro-blade. Potem znów Golgota: salwa za salwą z ciężkich, 15- i 18-centimetrowych. Huknął granat w ziemiankę i poranił całą „sitwę“ (spółkę gospodarczo-fasunkową).

Pod wieczór uspokoiło się. Co 15 minut, ale to punktualnie, szumi i pada ciężki granat w okopy. Punktum co 15 minut. Warta stoi przez dwie godziny. Nie potrzeba zegarka. Kapral mówi: będziecie stać przez ośm... granatów!...

Z rozkazu porucznika idę zawiadomić pierwszy pluton, by przyszli po amunicyę do komendy kompanii. Musiałem przejść przez zryte, zawalone i pogryzione okopy drugiego plutonu. Spóźniłem się: jedzie granat — *ssssss...* Myśl błyskawicznie pracuje: w tył? naprzód? w tył? naprzód?... Zostałem. Przytuliłem się do płyciutkich okopów. Huknął! Uczułem nagły żar na prawym policzku i rwący ból w lewem kolanie. Żyję?? Tak, tylko trochę ranny i poturbowany...

. . . .

Ciemna noc. Gęste ciemności. — — Chłód, błoto po deszczu. Idę do lekarza „pułkowego. Drzewa wykonują fantastyczne ruchy. Gorączka mnie pali. Zbłądziłem wśród labiryntu czarnych płacht leśnych.

Jestem zziębnięty, brudny, okrwawiony, zbiedzony jak pies.

Jakieś sylwety ruszają się. Idę zamagnetyzowany tam. Głowa moja obandażowana, świeci w ciemności jak latarnia.

To byli Niemcy, kopali nową transzę. Ich oficer, elegancki, świeżo wygolony, zwraca się do mnie:

„*Pardon, vous êtes blessé?*

„*Oui, monsieur sous-lieutenant;* aber warum sprechen si französisch?

„Ah? ça! sie verstehen deutsch! Ich hab schon drei Legionäre deutsch angesprochen, sie haben mich aber nicht verstanden, französisch aber doch!...

Potem dał mi uprzejmy Bawarczyk dwóch żołnierzy, a ci odprowadzili mnie do naszego lazaretu polowego.

...W lazarecie obmyli mnie, nakarmili, bieliznę dali, ranę obandażowali. Same dobre tu dusze: doktór Domaszewicz, doktór Rdułtowski...

Jerzy Panker,

1 bryg. 7 p. p. 5 baon 2 komp

Z prasy polskiej w Rosyi.

Po zawieszeniu „Dziennika piotrogradzkiego“ redakcya tego wydawnictwa podjęła od 14 lipca nowe — p. t. „Kuryer nowy“; kierunek nie zmienił się.

W numerze 2 tego dziennika znajduje się obszerna recenzya artykułu prof. Pogodina p. t. „Problemy Rosyi“, dotyczącego kwestyi polskiej; podpisana ta krytyka — Jerzy Rokicki.

Prof. Pogodin wypowiada zdanie, że dla interesów Rosyi Polska, wskrzeszona przez Niemcy, byłaby niebezpieczną, że Rosya do tego dopuścić nie może, a więc winna fakt uprzedzić i sama Polskę wskrzesić. Przyszła Polska musi zachować pewien związek z Rosyą, ta ostatnia jednak nie powinna „wywierać żadnej presyi na życie wewnątrz tego państwa“. Co do charakteru tego związku polityk rosyjski napomyka tylko: że musiałby on w ogólnych zarysach odpowiadać temu, co dla Królestwa Polskiego ustalił kongres wiedeński; wyobraża sobie związek dwóch państw dość luźny: „ściślejszego związku między Rosyą a Polską widziećbym nie chciał dla dobra obydwu państw; byłoby to bowiem źródłem nieustannych nieporozumień i waśni, które cechują stosunki Austryi i Węgier. Niema potrzeby wprowadzać przedstawicieli Królestwa do Dumy rosyjskiej i niema potrzeby wydawania w drodze ogólno-państwowej praw i rozporządzeń, obowiązujących dla Polski“. Podobne wywody publikował prof. Pogodin już przed rokiem w gazecie moskiewskiej „Utro Rossii“. Wówczas były one jednak o wiele mniej aktualne, niż obecnie.

Publicysta polski z „Kuryera nowego“ w ten sposób podnosi zasługę prof. Pogodina, aczkolwiek jego projekty realnego znaczenia dotychczas nie mają:

„Gdyby powstać miał w społeczeństwie rosyjskiem prąd, zmierzający do rozstrzygania sprawy polskiej w kierunku, wytyczonym przez prof. Pogodina, miałoby to znaczenie dla rosyjskiej myśli politycznej uzdrawiające. Przedewszystkiem wyrzeczby się ona musiała tego tonu przewagi i panowania, który jest w stosunku do narodu polskiego najzupełniej nie na miejscu. Powtóre ustaćby musiały wszelkie dociekania co do przyszłych wewnętrznych stosunków w Polsce, które musiałyby być pozostawione swemu naturalnemu biegowi. Ustałyby więc także i drażniące dyskusyę o demokratyzmie lub jego braku w stosunkach społecznych polskich, o sprawie żydowskiej itp. Wreszcie zniknęłoby widmo rywalizacyi o kompetencye w rozstrzyganiu sprawy polskiej pomiędzy ciałami prawodawczemi a kongresem i wszelkimi innymi czynnikami. Ta rywalizacya doprowadziła do tego, że wszelkie inne, niż normalną drogą przez Dumę, rozstrzygnięcia sprawy polskiej odrazu spotykały w sferach radykalnych postawę nieprzyjazną“.

Niestety, spotykamy w rosyjskiej publicystyce poglądy, podobne do zapatrywań Pogodina, bardzo rzadko. Zresztą te grupy, w których podobne wolnościowe projekty są podnoszone, nie mają realnych wpływów na tok polityki rosyjskiej wobec Polaków.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 18 sierpnia.

Urzędowo donoszą 17 sierpnia:

Zachodni teren wojenny: Nieprzyjacielski ogień osiągał na wschód od Wotschate, tudzież nad kanałem La Bassée i na południe od niego czasami wielką gwałtowność.

Już rano odparto silne angielskie ataki z linii Ovillers-Pozières i na zachód od lasu Foureaux. Wieczorem po jak najsilniejszym ogniu przygotowawczym Anglicy poszli do szturmu bardzo znacznemi siłami między Pozières a lasem Foureaux, zaś Francuzi między Guillemont a Sommą. Szturm ten rozbił się, podobnie jak kilkakrotne powtórzenia ataków w nocy, po stronie francuskiej pięciokrotnie. Części wojska nieprzyjacielskiego, które wtargnęły na zachód od lasu Foureaux i na południe od Maurepas, zostały ponownie odrzucone. Straty nieprzyjaciela są wielkie.

Na południe od Sommy walczono w okolicy Belloy. Tutaj Francuzi usadowili się w naszych najprzedniejszych rowach w szerokości około 500 metrów. Na zachód stamtąd i koło Estrées stłumiono ogniem zaporowym próbę ataku nieprzyjacielskiego w lesie Chapitres.

Na wielu punktach frontu nie udały się francuskie przedsięwzięcia patrolowe.

Wschodni teren wojenny: Front wojsk marszałka Hindenburga: Gwałtowne, aż do nocy trwające ataki rosyjskie na odcinek Batków-Harbuzów (na zachód od Załoziec) zostały odparte.

Front wojsk arcyksięcia Karola: Uderzenia nieprzyjaciela na północ od Dniestru pod Toustobabami i Kończakami pozostały także wczoraj daremne. Wzięto 154 jeńców.

W Karpatach wzięto wzgórze Stara Obczyna (na północ od Capula).

Na bałkańskim terenie wojny, na południowy zachód od jeziora Dojran odrzuciły słabe przednie wojska bułgarskie nieprzyjacielskie oddziały, które próbowały wtargnąć od strony Doldzceli. *Naczelne kierownictwo armii.*

Z miasta i z kraju.

Pogrzeb ś. p. dyr. Tomasza Sołtysika. Wczoraj o godzinie 5 po południu z kaplicy na cmentarzu rakowickim odbył się pogrzeb ś. p. Tomasza Sołtysika, długoletniego dyrektora III. gimnazyum w Krakowie. Po odśpiewaniu modłów przez duchowieństwo, trumnę wyniesiono z rzęsiście oświetlonej kaplicy, a chór uczniów pod dyrekcyą prof. Orzecha odśpiewał pieśń żałobną: „Duszy, co rzuca“. Następnie imieniem Rady szkolnej krajowej przemówił insp. dr Majchrowicz. Po nim zabrał głos prof. Mazanowski, który w imieniu III. gimnazyum oddał hołd zmarłemu jako pedagogowi, obdarzonemu wielką miłością ku młodzieży. Imieniem uczniów zmarłego przemawiał abituryent Iwo Jaworski. Imieniem Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych przemawiał prof. Bykowski ze Lwowa, w imieniu zaś żeńskich średnich zakładów w Krakowie mówiła p. Millerówna.

Kondukt, prowadzony przez ks. biskupa Nowaka w otoczeniu licznego duchowieństwa świeckiego i zakonego, ruszył ku grobowi. Nad grobem po odprawionych modłach przez duchowieństwo i odśpiewaniu przez uczniów „Salve regina“, trumnę złożono do grobu.

Koncert. Pianista, Józef Rosenstock, powołany do czynnej służby wojskowej, da przed wstąpieniem w szeregi w Krakowie koncert, z którego dochód przeznacza na powiększenie funduszu wdów i sierot oraz inwalidów krakowskiego pułku piechoty nr 13. Koncert odbędzie się w sali „Sokoła“ w sobotę dnia 16 b. m. Wobec powszechnego uznania, które zdobył sobie u nas w zimie ten młody pianista, koncert jego może liczyć na powodzenie nawet w tej porze roku. Program ogłoszony będzie w dniach najbliższych.

Z aprowizacyi. W zeszłym tygodniu skonfiskowały władze tutejsze u niektórych piekarzy białe bułki, tak zwane żydowskie „chały“, wartości kilka tysięcy koron. Rewizya odbyła się niespodzianie w nocy, to też wydała skutek.

W ten sposób niektórzy piekarze wbrew rozporządzeniu ministeryalnemu, odważają się na wypiekanie pieczywa białego, oczywiście po lichwiarskiej cenie, co dzieje się ze szkodą ludności biednej, która tego rodzaju pieczywa nie dostaje (bo idzie ono na zamówienie!), a za to pakuje się jej do chlebów masowo kukurydzę, zostają tym piekarzom przy nierównomiernem użyciu białej mąki.

Możeby niektórzy panowie z grona piekarzy zamiast zajmować się „utrącaniem“ Piekarni Ludowej w Podgórzu, wpłynęli na swych kolegów, by wypiekali chleb w sposób ustawą nakazany a nie żeby jedni jadali chleb biały a drudzy zapychali się kukurudzą.

Jak nas informują, czynią pewne jednostki trudności Piekarni Ludowej w otrzymywaniu mąki w magistracie, starając się o uniemożliwienie prowadzenia tej piekarni. Cel przejrzysty: Piekarnia ta nosi się z zamiarem z r e d u k o w a n i a ceny chleba, co oczywiście nie jest tym panom na rękę!

Piekarnia Ludowa mimo wszystko, cenę pieczywa z n i ż y i spodziewamy się, iż intryganci znajdą w magistracie odprawę. Niebawem rzucimy trochę światła na zakulisowe sprawy piekarskie, nazbyt dobrze nam znane!

Zasiłek dla emerytów. „Wiener Ztg“ ogłasza rozporządzenie ministerstwa finansów, udzielające jednorazowego zasiłku dla przeniesionych w stan spoczynku funkcyonaryuszy państwowych i dla wdów i sierot po urzędnikach państwowych z powodu nadzwyczajnych stosunków wywołanych przez wojnę.

Pół miliona rubli dla dzieci. „Kuryer Warszawski“ donosi: Pomimo, że kwestya ogólno-krajowa pod wymownym hasłem „Ratujcie dzieci“ daleka jest jeszcze od ukończenia, a zwłaszcza zsumowania wyników ostatecznych, można już jednak, oczywiście w pewnem przybliżeniu, określić dziś sumę, jaką przyniesie to wielkie i szlachetne przedsięwzięcie. Otóż, według obliczeń dotychczasowych, które w pewnym stopniu mogą być wskaźnikiem dla oceniania przyszłych wpływów, ogólny dar, jaki złoży kraj dla swoich ubogich dzieci, wyniesie nie mniej niż **pół miliona rubli.**

NADESŁANE.

Obrońca wojskowy
adwokat
Dr K. KRZAKLEWSKI
Kraków, ul. Wiślna L. 4.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).